Nr. 265. Kraków, środa 27 września 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Pod stanem wojennym.

W związku ze stanem wojennym w Warszawie, podczas którego, począwszy od Skałonów — skończywszy na nożowcach, wszystkie zbiry podniosły głowę — wydała P. P. S. odezwę do robotników nawołującą do walki bez pardonu.

Brzmi ona:

Towarzysze Robotnicy!

Nie mogąc się uporać z napierającą potężnie falą rewolucyjną, imając się w walce z nią środków coraz rozpaczliwszych, gwałtowniejszych, podlejszych — wprowadza carat do wszystkich ognisk rewolucyi stan wojenny — t. j. stan zupełnego bezprawia, dzikiego gwałtu, mordu i łupiestwa.

Wszystko to, co praktykuje rząd w pewnem jakby ukryciu pod przykrywką wstydu, w mroku nocnym, teraz się praktykuje bezczelnie, otwarcie, za białego dnia! Stają się zwykłe przyrodzone porządki caratu jawną i jaskrawą, cuchnącą zbrodnią! Ta tylko zwiększona bezczelność rządu nie przestrasza rewolucyonistów! Wiedzą oni: nie jest stan wojenny nowością! Pozostaje stale carat w stanie wojny z ludem! Nie od dziś morduje i kradnie: kiedy nie kradł i nie mordował?

Ale gwałty jego stają się tylko nasieniem rewolucyi, oburzają każdego żywego człowieka, rząd sam płodzi wrogi swoje! Nie ustawała, nie ustaje ani na chwilę walka ludu o polepszenie doli swojej, o zgniecenie wyzysku kapitalistycznego i ucisku carskiego. Bieży ukryta fala ruchu masowego w całym swoim rozpędzie i tamowana jeszcze gwałtowniej znosi tamy swoje! Siła klasy robotniczej jest niezwalczoną: siłą tą jest świadomość klasowa i jedność, a jedności tej nie złamie i świadomości z mózgów nie wyszpicluje i nie wyświeci żaden stan wojenny!

To nie nowe i niczem od poprzednich nie różne, jeno bardziej uroczyste łajdactwo rządu przestrasza tylko głupich, nieświadomych, podszytych tchórzem, dusze zajęcze, pokrewne tym, jakie siedzą w generał-gubernatorach warszawskich.

Ale i tego być nie powinno! Rozzuchwalone przez ten lęk, korzystając ze zbrodniczych porządków stanu wojennego, pod osłoną rządu, w sojuszu z nim i razem z nim podnoszą głowy, wypełzają na światło dzienne wszystkie odpadki, wszystkie ciemne moce społeczeństwa naszego! Wszystko, co jest zbrodniczego, upadłego, podłego staje do sojuszu z rządem!

Znani z imienia i nazwiska, nienawidzeni przez całe dzielnice, ścigani sądownie za mordy — nożowcy prowadzą policyę do mieszkań robotniczych, podrzucają sami proklamacye, okradają wraz z policyą rewidowanych, oskarżają ich o nigdy nie popełnione czyny, ukrywają się w mieszkaniach wójtowskich i w obozach żołnierskich, organizują stamtąd obławy na „socyalistów“! Odważają się i złodzieje zawodowi na wyprawy przeciwko robotnikom, biją i okrwawiają ich w oczach wojska i policyi, poczem pobitych i poranionych zabiera policya — do więzień. Zastępują alfonsy prokuratorów przy rewizyach i występują nożowcy w roli zbawców caratu!

Ten sojusz rządu z nożowcami, oddawanie wojska i policyi pod komendę alfonsów, ukrywanie ich w urzędach policyjnych i obozach wojskowych świadczy o głębokim upadku rządu! Wyradza się carat w czarną sotnię, podleje i niszczeje, staje się obrzydliwem gniazdem gadów, które będzie we krwi deptała mściwa stopa ludu!

Próbują korzystać ze stanu wojennego i co śmielsi kapitaliści! Cofają, gdzie mogą, przyznane ustępstwa; teraz się mszczą na przywódcach strejkowych! Wydają ich w ręce policyi! Przoduje w tych podłych praktykach Fonta na Pradze, walcownia „Włochy“ pod Warszawą, tudzież niektóre warsztaty krawieckie w żydowskich dzielnicach! Napełniają się więzienia! Próbuje cała zgraja nikczemna ukraść robotnikowi z takim mozołem przezeń uzyskane ustępstwa!

Podają sobie zgodnie ręce: carat, nożowcy i podlejsi kapitaliści! Jeno patrzeć, pomnoży tę haniebną rodzinę narodowa demokracya, która już poczyna rozpuszczać o naszej organizacyi potworne, kłamliwe, donosicielskie wieści...

Towarzysze robotnicy! Musicie tej ciemnej zgrai, tym zakusom nożowniczo-carskiej kontrrewolucyi dać gorącą, natychmiastową odprawę! Wymowa tej odprawy musi być krótka:

„ktokolwiekbądź pod osłoną stanu wojennego szuka zemsty na robotniku, denuncyuje „go, szpieguje, tropi, okrwawia, bije, kaleczy, „naprowadza policyę, ułatwia, żąda, prowokuje aresztу — zginąć powinien — kimkolwiek „jest, czy stałym płatnym najmitą rządowym, „czy szpiegiem z amatorstwa, z potrzeby dzikiego, kapitalistycznego apetytu, — albo przez „zemstę!

Nie będziecie przepuszczali podstępnym wrogom klasy robotniczej — szpiegom i prowokatorom. Będziecie gnębili nienawistną ludowi policyę — bez litości. Oto już padło znów z waszej ręki kilku! Nie zatrzymujcie się wpół drogi! Niechaj rewolwer robotnika nie spoczywa w spokoju!

Nożowcom-zbawcom caratu, złodziejom, naprowadzającym na Was policyę — dajcie krwawą naukę! Nie ruszajcie tych, których okropne warunki bytu, nędza, głód, ciemnota, związane z ustrojem kapitalistycznym — uczyniły złodziejami, którzy jednak tak nisko nie spadli, by się zaprzedać na waszą zgubę rządowi, albo mścić na was swoje krzywdy, — ale dla tych, którzy śmią na was rękę podnieść, bądźcie bezlitośni!

Kapitalistom, naśladującym nożowców, rzućcie groźne ostrzeżenie!

Nasze stanowisko klasowe, socyalistyczne nie pozwala nam na stosowanie względem nich środków teroru, jakich używamy w walce z rządem, czynami gwałtu nie podobna wykorzenić wyzysku i zbrodni, bo wyzysk i zbrodnia przyrosły do ustroju kapitalistycznego! Ale, kto woła do fabryki policyę i wojsko, kto ułatwia, żąda, wywołuje aresztу, ten się staje szczwaczem sfory carskiej, staje na jednej linii z policyą i będzie karany jak policya!

Towarzysze Robotnicy! Musicie dać do zrozumienia wrogom waszym: nie zmieniło się nic! Nie zatrzymała się, ani się zatrzyma na jedną chwilę fala walki klasowej i ruchu masowego! Idzie, jak szedł, uświadomiony proletaryat — do walki — o zwycięstwo! Na głowy rozzuchwalonych śmiałków, dobrowolnych szpiegów, sojuszników carskich niechaj spada wasz gniew bezlitośną karą! Lekce sobie ważcie bezmyślne porządki stanu wojennego! Wylegajcie tłumnie wieczorami na ulice, pokażcie żołdactwu carskiemu, żeście na tym ołtarzu rewolucyi, tylekroć krwią waszą zbroczonym, tymi samymi gospodarzami, co wczoraj!

Precz ze stanem wojennym!
Niech żyje rewolucya!
Niech żyje socyalizm!
Śmierć podstępnym wrogom klasy robotniczej!
Warszawa, we wrześniu 1905 r.

Warszawski Komitet Robotniczy
Polskiej Partyi Socyalistycznej.

W sprawie szkolnej, ogniskującej w sobie opozycyjną akcyę młodzieży, wydała P. P. S. dwie odezwy: jednę do rodziców, wzywającą ich do wytrwania w bojkocie, drugą do młodzieży szkolnej, nawołującą, aby, w razie gdyby starsza generacya do kapitulacyi ją parła, nie dała się skłonić do powrotu do carskiej szkoły. „Nie wolno teraz się wahać! Raz rozpoczęte dzieło trzeba prowadzić do końca! Z całym zapałem młodzieńczym, w bratniej zgodzie z walczącym proletaryatem musicie dalej walczyć o nową wolną szkołę!“.

Ruch rewolucyjny w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

O ataku, dokonanym na więzienie w Rydze, podaje „Rižskij Wiestnik“ następujące szczegóły:

„W nocy na 20 b. m. tłum ludzi, złożony z 30 osób, napadł na więzienie centralne w Rydze, poprzecinawszy uprzednio druty telefoniczne. Napastnicy przystawili do muru drabinę, weszli na niego i potem zsunęli się po sznurach na podwórze. Tutaj część ich zaczęła strzelać do dozorców więziennych, z których dwóch zabito, a trzech ciężko raniono. Pozostali przez ten czas wypuścili z celi dwóch ważnych przestępców politycznych, Jana Łazisę i Juliusza Slesara, którzy zaraz zbiegli. Następnie otworzono trzecią celę, gdzie siedział niejaki Mikołaj Orman, ale ten nie chciał wyjść z celi. Podczas tego sprawcy napadli na stojącego na warcie dozorcę S. Barana i zranili go wystrzałem z rewolweru. Starszy dozorca więzienny, W. Grikis, wszczął alarm, skutkiem którego wypadła na podwórze reszta dozorców i odparła napastników, którzy tą samą drogą, przez parkan murowany, przeleźli z powrotem na ulicę. Policyanci Bujewicz i Sinkiewicz oraz stróż nocny Gabiński, usłyszawszy strzały w stronie więzienia, przybiegli z ul. Jarosławskiej, lecz na rogu ul. Kałuskiej spotkali 5 uzbrojonych ludzi, którzy na ich widok wskoczyli do dorożki i zaczęli uciekać. Policyanci wsiedli do drugiej dorożki i popędzili za uciekającymi. Ci dali kilka strzałów i zabili Bujewicza. Jeden z nich jednak zeskoczył z dorożki i chciał się ukryć, ale go ujęto. Jest to były robotnik, Piotr Snipe. Prócz tego stróże nocni pochwycili żyda Nosela Kremmera, lat 19. Znaleziono przy nim rewolwer i wystrzelone ładunki. Przyznał się on, że wespół z nieznanymi mu Łotyszami uczestniczył w napadzie na więzienie.

Nabój wybuchowy w Błaszkach.

„Kuryer kaliski“ donosi, że w ubiegły poniedziałek o godz. 5 popołudniu w Błaszkach ktoś rzucił przez okno bombę do wnętrza szkoły elementarnej. Była to bomba słaba, raczej petarda, napełniona, oprócz materyału wybuchowego, pewną ilością gwoździ.

Należy przypuszczać, że sprawcy podrzucenia petardy szło o wywołanie paniki i przestrachu, nie zaś rozsianie śmierci.

Petarda wybuchnęła słabo i cały nabój gwoździ skierował się ku przedsionkowi, nie zaś na salę, która podówczas zapełniona była dziećmi. Wśród nich powstał straszny popłoch. Nauczycielka zemdlała, dzieci zaczęły cisnąć się do okien i z parteru wyskakiwały na ulicę.

W miasteczku wieść o tym wypadku rozniosła się lotem błyskawicy i sprawiła ogromne wrażenie.

Wybryki żołdactwa.

W Kownie jechał ulicą na koniu dragon. Koń się spłoszył i jeździec spadł na ziemię. Dragonowi zdawało się, że w jego upadku zawinili przechodnie i wystrzelił do nich pięć razy. Wskutek strzałów została zabita staruszka Juźkiewicz, zraniony śmiertelnie jeden z oficyalistów fabryki Rykesza, Leonowicz i ciężko ranna żydówka, sklepiczarka. Na miejsce wypadku przybył zaraz gubernator, który przyrzekł wielkiemu tłumowi, zebranemu przez ten czas, że przeprowadzi ścisłe śledztwo. Tysiące ludzi szły za pogrzebem ofiar.

W Nowym Dworze wojsko jest ogromnie wzburzone przeciw żydom, ponieważ „czarna sotnia“ rozpuściła pogłoskę, że żydzi nowo-dworscy ukrywali rewolucyonistę Feldmana (studenta, który brał udział w buncie marynarzy sewastopolskich, uciekł z więzienia i został aresztowany w Nowogieorgiewsku) i wspierali go pieniądzmi. Oprócz tego zaczęto w ostatnich dniach rozdawać wśród wojska broszurę „Odeskie dni“ i „Precz z żydami“.

E. CZIRIKOW.

INWALIDZI.

15

VIII.

Naprzeciwko nich wyszła wspaniała dama, z rosyjską otwartą twarzą. W twarzy tej było coś czarującego, przyciągającego, kobieco-delikatnego i zadowolonego zarazem. Szare oczy ożywiały tę twarz dobrym uśmiechem i dodawały wyrazu nieskończonego szczęścia i pewności w jego nieskończoną trwałość i moc... Niekiedy te szare oczy zlekka mrużyły się, — po twarzy kobiety przebiegał cień wyniosłości, okazałości, a gdy do tego dadać jeszcze głos śpiewny, aksamitny, silny, wtedy widocznem było, że los pieścił swoją faworytkę... Od Warwary Pietrowny buchały: siła, moc, zdrowie i szczęście kochanej i kochającej żony i matki...

Gdy zawstydzony Kriukow milcząco wyciągnął swoją rękę do Warwary Pietrowny, uprzejmością i radością zajaśniała jej miła, uśmiechnięta twarz, lecz zaraz też zjawił się na niej dziwnie niepojęty wyraz.

Warwara Pietrowna nie poznała Kriukowa.

— Czy nie poznajesz? — żartobliwie uśmiechając się, spytał doktor.

Warwara Pietrowna wytrzeszczyła oczy na męża.

— Czy być może, aby pani zapomniała? — wybąknął Kriukow.

— Przecież Kriukow, Dmitryj Kriukow! Twój wielbiciel w młodości — podpowiedział doktor.

— Czyś to pan? Czy być może! Mój Boże! — wykrzyknęła Warwara Pietrowna i zaczęła mocno ściskać i potrząsać wyciągniętą do niej ręką. — Jakżeś się pan zestarzał, zmienił... Pana nie można poznać, Dmitryj...

— Pawłowicz! — podpowiedział doktor i śmiejąc się dodał: Inwalidami jesteśmy obaj, w dymisyi. Ja przynajmniej mam mundur z pensyą, a on...

— Ja — jedynie mundur.

I wszyscy zgodnie wybuchnęli śmiechem.

— Siadajcie, panowie!... Dmitryj Pawłowicz! Otóż bliżej do mnie!... No, opowiadaj-że pan!... Czyś pan się nie ożenił?

Kriukow machnął ręką.

— Nigdy czasu nie było, a potem już za późno.

— Spóźnił się, opuścił podpis rodziców... Pamiętasz, w waszych gimnazyalnych dziennikach? Cha-cha-cha!

I doktor roześmiał się przyjemnym basem.

— A u nas... Wołodja! Chodź tutaj! Pokaż się gościowi... Mamy syna i córkę.

— I oprócz tego oczekujemy w niedalekiej przyszłości... — ze śmiechem dodał doktor.

Warwara Pietrowna zaczerwieniła się ze wstydu i poprawiła na piersiach falbanki luźnej sukni.

— Wzrostem swoim jesteś wysoki, jak większość naszych towarzyszów — zauważył wesoło doktor. — Zresztą cóż my możemy w naszych czasach robić innego, jak powiększać i rozmnażać „młodą Rosyę“! Zwłaszcza my... Nasza śpiewka, bracie, skończona, my jesteśmy inwalidami, czas zejść ze sceny i ustąpić pola innym, świeżym siłom... No, spojrzyj naprzykład w lustro na swoją twarz! Do czego ona przydatna? Sama łysina pozostała.

— Cóż to znaczy łysina... łysinę też i ty mieć będziesz — z uśmiechem smutku wyrzekł Kriukow.

— Jakżeście się wy, Dmitryj Pawłowiczu, znaleźli w N-sku? — spytała Warwara Pietrowna.

— Przybyłem... — zakłopotany wybąknął Kriukow.

Warwara Petrowna dźwięcznie się roześmiała.

— Przybył.... cha-cha-cha! To ładnie powiedziane. Lecz kiedy? Po co?

— Właściwie nie wiadomo po co — pochmurnie powiedział Kriukow, nie wiedząc, co odpowiedzieć na to „w jakim celu“.

— Lecz przynajmniej, skąd?

— Z N-skiej gubernii... Kolej żelazną budowałem...

— To jest, jak to budowaliście?

— Służyłem w charakterze kantorzysty...

— To znaczy, chciał się do kapitału przyczepić... — żartował doktor.

Rozgadali się o budowanej kolei żelaznej. Kriukow opowiadał o swojej „próbnej arteli“ i o tem, jak ona przepadła...

— A jakby to ładnie wszystko było! — smutnie zakończył swoje opowiadanie.

— Dla kogo? — sceptycznie spytał doktor.

— Dla wszystkich... Dla ludu naturalnie przedewszystkiem, następnie zaś i dla samej idei; daleko taniej i uczciwiej, niż to będzie obecnie z przedsiębiorcą.

— Hm... Budowniczowie, widocznie, inaczej myślą... Im to się wydaje nie tak pięknem: dla nich przyjemniej mieć do czynienia z tymi... Jeropkinami...

— Co się tyczy ludu, dla niego byłoby to bezwarunkowo dobre. Jednakże, mój przyjacielu, co ich zmusza myśleć o ludzie? Czem on jest dla Hekuby i czem Hekuba dla niego?

— Lecz ja przekonałbym ich wszystkich! Ja dowiódłbym im!... — wykrzyknął Kriukow.

— Ależ pozwól, nie gorączkuj się! — wstrzymał go doktor. — Oni są dawno przekonani i przekonani niezłomnie... I to jest zresztą zrozumiałem... Podług mnie ów... naczelnik-inżynier ma racyę ze swojego punktu widzenia, jeżeli na sprawę spoglądać z czysto praktycznej strony... Jeropkin zabezpiecza zobowiązania, daje gwarancyę olbrzymią swoją kaucyą, będzie zastosowywał wszelkie możebne środki, we własnym interesie, w celu możliwie szybkiego wykonania robób... Jeropkin jest człowiekiem rozumnym i z nim sprawa jest łatwa: „Zrób to, albo stracisz kaucyę“. Spróbuj-że zadzierać z twojemi artelami! Wszakże trzeba je kochać, idealnie kochać, kochać głodny naród, ażeby znosić kłopoty, przekonywać, rozsądzać...

— Mnie dziwi taki sposób rozumowania — z rozdrażnieniem rzekł Kriukow. — To jest naszym obowiązkiem, moralnym obowiązkiem inteligencyi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

We czwartek dnia 21 b. m. wysłano z Wilna trzy partye rezerwistów. Pierwsza z nich wytłukła po drodze na ulicy szyby i latarnie gazowe, rzucając także kamienie na balkony. Przed przejściem drugiej partyi, policya musiała ostrzegać mieszkańców ulic Aleksandrowskiej i Nowogrodzkiej, żeby ukryli się w domach, zamykali okna, oraz okiennice. Wszystko natychmiast pozamykano, nie było żywej duszy na ulicy. Wreszcie wszystko przeszło spokojnie. — Ostatnią partyę wysłano o godz. 12 w nocy.

Przegląd polityczny.

Rozwiązanie unii szwedzko-norweskiej. Delegaci szwedzcy i norwescy w Karlsztadzie zgodzili się na następujące punkty:

Oba państwa zobowiązują się oddać sądowi rozjemczemu w Hadze do rozstrzygnięcia kwestye sporne, które nie dotyczą niezawisłości, integralności, ani żywotnych interesów krajowych. Sądowi temu nie będą też przedłożone kwestye sporne, dotyczące umowy w sprawie rozwiązania unii. Umowa obecna zawartą została na lat 10 i może być na dalszych 10 lat rozciągniętą, jeżeli żadna z obu stron na 2 lata przed upływem tego terminu umowy nie wypowie. Na południowej części granicy między obu państwami zostanie ustanowiony pas neutralny szerokości 15 klm., na którym nie wolno zakładać nowych fortec, portów wojennych, ani magazynów dla armii lub marynarki. Istniejące już będą zniesione. Te postanowienia jednak nie obowiązują na wypadek wojny z wspólnym wrogiem, lub jeżeli jedno z państw zawikła się w wojnę z trzeciem państwem.

Umowa wylicza dalej twierdze, które muszą być w przeciągu 8 miesięcy zniesione. Dawne twierdze koło Frederiksten, Gildenlöwe i Owerbjörget mają być zachowane, ale nie wolno ich uzbrajać. Szczegóły przeprowadzenia tych postanowień będą zawarte w specyalnej ugodzie. Kontrola w tej sprawie przydzielona zostaje komisyi, składającej się z trzech zagranicznych (nie szwedzkich ani norweskich) oficerów. Każde z państw wybiera po jednym, a ci wybierają trzeciego. Gdyby nie mogli się zgodzić na wybór trzeciego, to mianuje go prezydent szwajcarskiej rady związkowej. Grupy fortów Kongsvinger nie wolno powiększać, ani terytoryalnie, ani co do załogi. Nowych fortów nie wolno zakładać w obrębie 10 klm. od Kongsvinger.

Ugoda wchodzi w życie możliwie najrychlej i nie może zostać tylko z jednej strony zniesioną. Następne punkty zawierają bliższe postanowienia co do ruchu przejściowego (transito) między obu krajami i co do używania wspólnych dróg wodnych.

W sprawie sposobu przeprowadzenia zniesienia unii, delegaci porozumieli się w następujący sposób: Parlamentom obu państw przedłożony zostanie wniosek o zatwierdzenie tego projektu, z zastrzeżeniem obopólności tak, że ugoda wejdzie w życie, skoro Szwecya uzna Norwegię za państwo samodzielne. Następnie szwedzki parlament zniesie ze swej strony odnośne akty państwowe, poczem traktat zgodnie z uchwałami parlamentów zostanie podpisany. Ratyfikacya nie jest konieczną. Po podpisaniu traktatu notyfikuje Szwecya możliwie najprędzej mocarstwom swe uznanie Norwegii za państwo, wyłączone z unii. Następnie oba państwa zwrócą się do mocarstw, z któremi je łączą bieżące wspólne traktaty, z prośbą uznania faktu, że wspólność między Szwecyą i Norwegią ustała.

KRONIKA.

Sprzedaż taniego mięsa na placu św. Ducha została wczoraj otwartą. Sprzedawano tam funt mięsa wołowego i baraniny po 56 h, funt cielęciny po 70 h. Dowóz ani ilościowo ani jakościowo nie odpowiedział oczekiwaniom. Kupujący skarżyli się, że mięso wygląda „jak z kotów“. Spodziewać się należy, że Piaszczanie we własnym swym interesie postarają się o zmianę na lepsze. Dnia 1 października zostanie otwartą na tym placu jatka miejska. Na pomieszczenie jej przeznaczono budynek drewniany dawnej wagi akcyzowej, który zostanie odpowiednio przerobiony.

Akcyza. Prezydent miasta dr Leo skorzystał ze swej bytności w Wiedniu, aby załatwić sprawę dalszej dzierżawy akcyzy przez gminę. Jak nas informują, zawarł z rządem umowę przedłużającą tę dzierżawę na dalsze 3 lata i uzyskał opust 50.000 K rocznie z dotychczasowego czynszu. Jak się prezydent wywiąże ze swego zadania w wykonaniu ostatniej uchwały rady miejskiej co do zniesienia akcyzy, usłyszymy zapewne na najbliższem posiedzeniu rady, wyznaczonem na 28 b. m.

Salomea Kruszelnicka wystąpi z koncertem w Krakowie w teatrze miejskim dnia 2 października. Filharmonia lwowska, sprowadzając znakomitych artystów na sezon bieżący do Lwowa, zawarła z nimi układy, mocą których wystąpią oni i w Krakowie. We Lwowie śpiewać będzie Kruszelnicka 4 października. W koncercie krakowskim wykona wielka śpiewaczka arye z oper „Tannhäuser“, „Mefisto“, „Butterfly“, „Manon“ oraz pieśni Filiatego, Masseneta, Brahmsa, Schumana, Niewiadomskiego i Łysenki.

Samobójstwo 84-letniego robotnika. W poniedziałek odebrał sobie życie przez powieszenie w swem pomieszkaniu przy ul. Grzegórzeckiej 84-letni Jan Łyko. Przez całe życie pracował ciężko na chleb, a na starość nie chciał wyciągać ręki na ulicach i wolał umrzeć. Tak opiekuje się społeczeństwo weteranami pracy.

Fundacya dra Warschauera. Z odsetek kapitału 40.000 K, stanowiącego fundacyę dra Warschauera dla rzemieślników krakowskich, magistrat krakowski udziela pożyczek nie przekraczających 400 K, ubogim rzemieślnikom na zakupno materyału. Petenci zgłaszać się winni osobiście w wydziale skarbowym magistratu do 20 października b. r.

Ofiary szparsystemu. Na sztrece kolejowej Chabówka—Zakopane w Rokicinach (przystanek między Chabówką a Rabą) przerzyna tor kolejowy gościniec. Mimo kilku wypadków nieszczęśliwych niema żadnych baryer, zamykających tor przed nadejściem pociągu. Skąpstwo zarządu kolei pochłonęło onegdaj znowu jedno życie ludzkie; gdy w piątek 22 letni Józef Boruta przejeżdżał z matką swą i 10-letnim bratem przez tor, najechała wóz maszyna, idąca z Raby do Chabówki. Maszynista, prowadzący próżną maszynę, nie dawał sygnałów, wóz został zmiażdżony, kobieta wprost rozszarpaną, chłopak niebezpiecznie pokaleczony, powożący doznał lżejszych okaleczeń. Od 1903 roku jest to trzeci wypadek w tem samem miejscu kończący się zawsze śmiercią ofiar, dyrekcya zaś akcyonaryszów nie zdobyła się dotychczas na jakiekolwiek środki zapobiegawcze dalszym nieszczęściom.

Wittekowskie tradycye nie zaginęły jeszcze w kolejnictwie galicyjskiem. Jak ze Lwowa donoszą, zawiązał się tam komitet z wysokich dygnitarzy kolejowych, który „dla uczczenia zasług“ spensyonowanego dyrektora Wierzbickiego wywiera presyę na funkcyonaryuszach, aby ci biedacy złożyli się na „dar honorowy“ dla swego byłego szefa! Czy Wierzbicki, człowiek zamożny, pobierający kilka tysięcy złr. rocznej pensyi, potrzebuje rzeczywiście „daru“, zebranego kosztem wyzyskiwanych urzędników i służby kolejowej?

Zjazd rękodzielników. Na poniedziałkowem popołudniowem posiedzeniu krajowego zjazdu rękodzielników we Lwowie ukończono dyskusyę nad projektem zmiany ustawy przemysłowej. Pomiędzy innemi uchwalono zaprowadzić przymusowe egzaminowanie uczniów, oraz czas praktyki uczniów ograniczyć w ten sposób, aby najmniej trwał dwa lata, a najwyżej cztery. Następnie po referacie p. Janowicza i po dłuższej nad nim dyskusyi, w której zabierał także głos instruktor stowarzyszeń przemysłowych z Krakowa p. Schönett, uchwalono utworzyć krajowy związek stowarzyszeń przemysłowych i polecić Izbie rękodzielniczej lwowskiej, aby wypracowała statut związku w jak najkrótszym czasie, a następnie przesłała go wszystkim stowarzyszeniom przemysłowym w kraju do rozpatrzenia. Ponadto przyjęto następujące wnioski p. Janowicza: Wiec rękodzielników oświadcza się za rozdziałem Izb handlowo-przemysłowych na handlowe i przemysłowe, oraz uchwala, aby galicyjski instruktor przemysłowy miał siedzibę we Lwowie i podlegał wprost ministerstwu handlu.

Na tem zjazd zamknięto.

Pożar w bibliotece Ossolińskich. W niedzielę po południu zapaliła się sadza w kominie pomieszkania służby zakładowej, mieszczącej się w suterynach gmachu. Ogień szczęśliwie stłumiono. Zakładowi wskutek gospodarki rozmaitych kuratorów grozi ciągle wielkie niebezpieczeństwo. Niesłychana to rzecz, aby w budynku mieszczącym nieocenione skarby dobra publicznego, mieściły się prywatne mieszkania, ba, nawet stajnie i pralnie ks. Lubomirskiego! Zapominają panowie zarządzający Ossolineum, że to nie jest ich prywatna własność i gospodarują tam, jak na swoich folwarkach.

Oszustwa asenterunkowe w Tłumaczu, o których swego czasu pisaliśmy, były 21 b. m. przedmiotem rozprawy karnej przed trybunałem w Stanisławowie. Rzecz miała się tak, że Hensel Feuer, znany faktor starościński, usiłował na podstawie listu polecającego komisarza starostwa Buszyńskiego wkupić się w łaski majora Mostowskiego, któremu ofiarował kilkaset koron za uwolnienie kilku popisowych. Major zawiadomił o tem żandarmeryę, która Feuera — ukrywającego się w domu starosty — uwięziła. Feuer otrzymał 2 miesiące więzienia, starosta obywatelstwo honorowe miasta Tłumacza, a Buszyński?

Wieczorek ku czci Engelsa odbył się 24 b. m. w Nowym Sączu w sali grupy miejscowej kolejarzy. Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ przez chór robotniczy tow. Malisz wygłosił odczyt o życiu i działalności Fr. Engelsa. Nastąpiły produkcye chóru i muzyki robotniczej, deklamacya tow. Maryi Daszyńskiej i obrazy z żywych osób. Komitet składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczorku.

Ks. Stojałowski jako geograf. W numerze 39 „Wieńca i Pszczółki“ z dnia 24 b. m. „oświeca“ ks. Stojałowski swoich „braci i siostry“ o „państwie, do którego należymy“ i wywodzi, że — niema „ani austryackiego, ani węgierskiego narodu, ani języka“. A więc jednym zamachem wymazał ks. prałat z rodziny narodów 5 milionów Węgrów z ich 1000-letnią historyą w Europie! Bardzo to wygodny środek pozbycia się nieprzyjemnych przeciwników; ks. Stojałowski, który już tyle pomysłów w swojem miał życiu, mógłby ten najnowszy swój pomysł zaprodukować w burgu wiedeńskim, gdzie mu będą za taki argument wdzięczni i — kto wie?.. Mogli zapłacić za „marki“, to za takie „wyjaśnienie“ geograficzne jeszcze hojniej zapłacą.

Ofiary kleszej spekulacyi. Budapeszteńska „Volksstimme“ pisze: Corocznie wędrują po żniwach pobożni mieszkańcy Szegedynu do miejscowości Radna, gdzie klesza spekulacya wynalazła jakieś „cudowne“ miejsce odpustowe. W tegorocznej pielgrzymce wzięły udział tysiące ciemnej ludności. Ogromne upały i zła droga przyprawiły mnóstwo osób o chorobę. Gdy wracano, było jeszcze gorzej: trzy kobiety padły trupem w drodze, wiele osób rażonych udarem słonecznym zmarło później w domu.

Z za kulis militaryzmu. Berliński sąd wojenny sądził niedawno sprawę podoficera Thana, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem maltretowania żołnierzy w 345 wypadkach, oraz nadużycia władzy służbowej w 106 wypadkach. Jako świadków przesłuchano wielu żołnierzy z grenadyerskiego pułku gwardyjskiego, w którym Than był podoficerem. Jeden z żołnierzy, nad którym się pastwił ten człowiek-zwierzę, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. I dopiero wtedy wyszły na jaw bestyalstwa podoficera. Sąd wojenny skazał go na półtora roku więzienia i degradacyę.

Budowa dróg wodnych w Galicyi. Jak donoszą z Wiednia, w budżecie wodnym na rok 1906 na wykupno gruntów między Zatorem a Samborkiem wstawiono kwotę koron 1,840.000. Na kanalizacyę Wisły pod Krakowem wstawiono na wykupno gruntów 500.000 koron, na pierwszą ratę na koszta budowy 520.000 koron.

Fałszerze banknotów. Jeden z kupców krakowskich doniósł w sobotę policyi, że nieznajomy mężczyzna zmienił u niego fałszywy banknot 50 koronowy. Policya zarządziła dochodzenia i aresztowała niejakiego Piotra Polka, 35-letniego pomocnika listonosza rodem z Lipnicy. Aresztowany miał się przyznać do wymiany banknotu i zeznać, że wszedł w jego posiadanie przez otwarcie listu (!), przesłanego z za granicy na adres pewnego kupca na Kazimierzu. A więc i u nas grasuje szajka międzynarodowych fałszerzy 50-koronowych banknotów.

W sprawie uwięzienia listonosza Polka dowiadujemy się bliższych szczegółów: Piotr Polek, pomocniczy listonosz bez dekretu, zamieszkały w Krakowie przy ul. Wielopole l. 13, miał w ostatnich czasach do obsłużenia rejon Stradom-ul. Dietlowska. Polek przeszukiwał powierzone mu do wręczenia listy zagraniczne, szczególnie amerykańskie, podejrzane o zawartość pieniężną zabierał do domu i wypróżniał. W ten sposób przywłaszczył sobie przed kilku dniami list z Londynu, adresowany do jednego z kupców na Stradomiu, wyjął z niego banknot na 50 koron i zmienił go w szynku Tillesa. Banknot ten policya zakwestyonowała i w toku śledztwa trafiła na sprawcę. W pomieszkaniu Polka przeprowadzono ostatniej niedzieli rewizyę i znaleziono marki z listów amerykańskich, oraz dwa dolary, co do których pochodzenia nie umiał dać wyjaśnienia. Przyciśnięty, przyznał się Polek, że otwierał listy i zabierał zawartość.

Śledztwo toczy się też przeciw nadawcy i adresatowi listu z banknotem na 50 K. Okazany naszemu sprawozdawcy banknot jest sporządzony na grubym zupełnie gładkim papierze, jest znacznie jaśniejszy od prawdziwego, a napis „Fötanacos“ (radca generalny) wydrukowany jest fałszywie: „Fotonacos“. — Równocześnie prowadzi śledztwo władza pocztowa przez wydelegowanego ze Lwowa komisarza pocztowego Kowarzika.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (popularne).

Czwartek: „Birbant“, trywialna komedya w 4 akt. Oskara Wilde.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a w 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza (nowość).

Niedziela: „Weseli małżonkowie“, krotochwila w 3 aktach Mars'a i Barré.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń, 26 września. „Wiener Allg. Ztg“ podaje powody, dla których cesarz tak niełaskawie przyjął węgierskich przywódców: Węgrzy nie dotrzymali danego słowa; kompromis z nimi był już właściwie zawarty i polegał na dymisyi Fejervarego i cofnięciu projektu reformy wyborczej i kilku członków kierujących koalicyi zobowiązało się w tym razie do czasu zrezygnować z węgierskiej komendy. Kiedy jednak ogłoszono upadek Fejervarego, zaczęli przywódcy koalicyi się cofać i szukać wykrętów.

Oświadczyli oni, że ludzie upoważnieni do obrad z koroną, nie czynili tego z upoważnienia innych, iż ich nie zrozumiano należycie. Wtedy też ze strony „miarodajnej“ padły wyrazy, że węgierscy przywódcy prowadzą politykę, której by się wstydzili handlarze koni. Wówczas to powstała myśl powołania przywodców do Wiednia i postawienia im *ultimatum*.

Ten sam dziennik jest zdania, że rozwikłanie sytuacyi wyobrażają sobie w politycznych kołach tak, iż bar. Fejervary na nowo obejmie rządy i projekt reformy wyborczej zostanie reaktywowany.

Budapeszt, 26 września. Stronnictwo niezawisłości odbyło wczoraj wieczorem konferencyę. Kossuth zdał sprawę z podróży i podniósł, że w Wiedniu popełniono wiele błędów, ale jeszcze nigdy nie zdarzył się taki, jak ostatni. Następnie wezwał stronnictwo, aby także podczas agitacyi w kraju postępowało w ramach ustaw. — Przyjęto jednomyślnie wywody Kossutha i wyrażono jemu i Apponyemu zaufanie i uznanie za ich zachowanie się.

Budapeszt, 26 września. Kierujący komitet koalicyi wydał następujący komunikat: Punktacye, które które król 23 b. m. reprezentantom partyj większości przedstawił jako warunki objęcia rządów, poruszają tak ważne polityczne i konstytucyjne kwestye, że ze względu na nie okazuje się koniecznem przed rozpoczęciem obrad parlamentu ułożyć łączne postępowanie, a to wszystkich tych, którzy chcą strzedz we wszelkich okolicznościach integralności konstytucyi tak wobec ostatnich wypadków, jak wogóle wobec przeciwnych konstytucyi zarządzeń. Aby to mogło nastąpić z odpowiednią jednomyślnością, poleca komitet zebranie 3 października o 5 po południu na konferencyę celem powzięcia wspólnej uchwały i uważa za pożądane, aby w tej konferencyi wzięli także udział i ci posłowie, którzy jeszcze nie należą do koalicyi, ale którzy w obronie konstytucyi przyłączają się do partyj skoalizowanych i chcą razem z niemi walczyć. Komitet przedłoży konferencyi odpowiednie propozycye.

Budapeszt, 26 września. Prokuratorya państwa skonfiskowała wczorajsze wydanie poranne dziennika „Süggetlen Magyar Orszag“ z powodu artykułu zatytułowanego „Franz Josef fecit“. Konfiskata jest we Węgrzech czemś bardzo niezwykłem, wywołała więc wielkie wrażenie.

Budapeszt, 26 września. „Magyar Hirlap“, rejestrując pogłoskę o powołaniu hr. Jana Zichy'ego do króla, pisze, że programu ogłoszonego w sobotę widocznie nie można uważać za niezmienny. Jeżeli dr Wekerle i bar. Buryan wypadli jako pośrednicy z kombinacyi, to dlatego, że domagają się ustępstw na polu narodowem. Były minister skarbu Lukacs odpadł, bo u opozycyi nie cieszy się mirem.

Demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt, 26 września. Wczoraj wieczorem zebrało się do 3.000 osób przed lokalem partyi niezawisłości i urządziło owacyę przywódcom partyi. Pewien słuchacz uniwersytetu wygłosił mowę do zebranych na balkonie posłów, na co odpowiedział Apponyi. Gdy Apponyi kończył mówić, nadciągnęło około 500 socyalistów, śpiewając „Marsyliankę“ i zatrzymało się tuż przy zebranym tłumie, który śpiewał pieśń Kossutha. Gdy po Apponyim zaczął mówić Kossuth, zaczęli socyaliści protestować. Przyszło do bójki, w której kilka osób obito, a jednę pokaleczono. Policya zaprowadziła „porządek“. Socyaliści odeszli, odgrażając się, że dnia następnego przyjdą w pięciokrotnej sile, aby wymierzyć sobie zadośćuczynienie. Następnie przemawiali jeszcze Kossuth, Vaszonyi i Kun, poczem tłumy się rozprószyły.

Broszura Zeysiga.

Budapeszt, 26 września. Przeciwko dziennikowi „Budap. Hirlap.“ wdrożono postępowanie karne w związku z broszurą Zeysiga.

RADA PAŃSTWA.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września. Krótko po godzinie 11 otwiera prezydent Vetter posiedzenie Izby posłów. Gdy na salę wszedł prezydent ministrów Gautsch, z ław socyalistycznych dały się słyszeć okrzyki: „Pfuj Gautsch“, „Abzug Gautsch“. Po załatwieniu formalności prezydent Izby zawiadamia, że posłowie: Malfatti, Tombosi i hr. Chotek złożyli mandaty poselskie, a hr. Antoni Wodzicki i Haase powołani zostali do Izby panów. Następnie odczytane zostało pismo, donoszące o ustąpieniu ministrów Hartla i Calla i zamianowaniu ich następców. Prezydent udziela następnie głosu bar. Gautschowi. W tej chwili na ławach socyalistycznych powstaje silna wrzawa. Dają się słyszeć wołania: „Abzug Gautsch“. Poseł **Fressl** woła: To jest za mało; nie dajcie mu mówić! Prezydent Vetter apeluje do posłów, aby uszanowali wolność głosu. Gdy nastąpiła pewna cisza, prezydent ministrów rozpoczął swe przemówienie.

Baron **Gautsch** przypomina, że przyrzekł w swoim czasie zwołać radę państwa, gdyby z powodu politycznych wypadków można się było spodziewać jakiegoś rozstrzygnięcia w kwestyi węgierskiej. Wierny temu przyrzeczeniu zwołał minister radę państwa, aby obradować mogła choć przez krótki czas ze względu na bliskie zebranie się sejmów. Obejmując urząd swój — mówił bar. Gautsch — objąłem wszystkie umowy, zawarte w swoim czasie z rządem węgierskim i gotów jestem wszystko uczynić, aby ze zobowiązań swych się wywiązać, z drugiej jednak strony rząd austryacki musi się domagać zała-

twienia przeprowadzenia umów ze strony rządu węgierskiego. Żądamy wdrożenia w oznaczonym czasie akcyi, dotyczącej odnowienia traktatów handlowych i przeprowadzenia już zawartych. W tym kierunku żadnych ustępstw nie możemy udzielić.

W związku z tem zaznaczam, że na wypadek gdyby wbrew naszemu życzeniu budżet wspólny nie mógł być załatwiony przez delegacye, rząd w celu pokrycia wydatków od 1 stycznia 1906 wniesie odpowiednie przedłożenie.

Następnie minister skreśla krótki obraz obecnego stanu akcyi handlowo-politycznej, podnosząc jej postępy.

Przechodzę teraz do sprawy. — mówił dalej br. Gautsch — która w ostatnim czasie poruszyła w wysokim stopniu opinię publiczną (słuchajcie, słuchajcie!) i doprowadziła do bardzo gwałtownych ataków na moją osobę. Mam na myśli sprawę powszechnego prawa głosowania na Węgrzech. (Słuchajcie, słuchajcie¡). Wiadomość, która o mojem stanowisku w tej sprawie dostała się do ogółu, z natury rzeczy nie może mieć pretensyi do wiarygodności.

Poseł **Ellenbogen**: Dlaczego pan milczałeś dotychczas?

Prezydent ministrów **Gautsch**: ...i rzeczywiście wiadomości te w formie, w jakiej je ogłoszono, są nieprawdziwe.

Poseł **Schuhmeier**: A więc cóż jest prawdą?

Prezydent ministrów **Gautsch**: Muszę zaprzeczyć przypisywanej mi przez opinię publiczną decydującej interwencyi w kwestyi powszechnego prawa głosowania na Węgrzech. Rzecz prosta, że stoję na stanowisku niemieszania się do wewnętrznych spraw węgierskich. (Oklaski i wykrzykniki u socyalistów).

Poseł **Eldersch**: A więc pan nie oświadczył się przeciw powszechnemu prawu głosowania?

Prezydent ministrów **Gautsch**: Nie wyklucza to jednakże, że mogą być sytuacye, w których głos austryackiego prezydenta ministrów musi być i będzie słuchany. W takich sytuacyach, gdzie chodzi o wielkie powierzone mi interesa, mam prawo i obowiązek zabrać głos i nikomu nie pozwolę ukrócić sobie tego prawa. (Żywe oklaski). Już z tych słów można poznać, że sprawa rozszerzenia prawa wyborczego na Węgrzech jest sprawą, o której tutaj mowy być nie może. Ponieważ jednakże przy tej sposobności wyciągnięto także wnioski o mojem stanowisku wobec powszechnego prawa głosowania w Austryi, chcę także o tej sprawie mówić.

Prez. min. **Gautsch**: Nie jestem wcale zasadniczym przeciwnikiem rozszerzenia prawa wyborczego i nie byłem jego przeciwnikiem w mej przeszłości politycznej.

Poseł **Pernerstorfer**: Chcemy uprzywilejowanych wyrzucić z tej Izby. (Okrzyki u socyalistów).

Bar. **Gautsch**: Rozwój stosunków w Europie wskazuje zupełnie jasno, że istnieje prąd powolnego rozszerzenia prawa wyborczego. Ta ogólna tendencya rozwoju została i u nas uwzględniona, co także i w przyszłości bez wątpienia nastąpi.

Poseł **Pernerstorfer**: Przez same fałszerstwa i ustawy o kuryach.

Prez. min. **Gautsch**: Powszechne prawo głosowania, jeżeli ma mieć gwarancyę istnienia, musi się opierać na silnych i trwałych podstawach i uporządkowaniu stosunków narodowościowych. Przy właściwościach etnograficznych naszego państwa, to, co było pomyślanem, jako równe prawo dla wszystkich, może się stać ukróceniem wajważniejszych i najbardziej słusznych interesów, rozstrzygnęłaby bowiem mechaniczna zasada cyfr, o rzeczach, które ze swej istoty nie mogą być w ten sposób rozstrzygane. (Oklaski i wykrzykniki u socyalistów).

Poseł **Ellenbogen**: To już bardzo stary argument.

Poseł tow. **Schuhmeier**: Kultura terezyańska.

Prez. min. **Gautsch**: Na zasadzie konstytucyjnej polegają wszystkie nasze instytucye prawno-państwowe, gwałtowne przerwanie legalnego rozwoju naszych stosunków musi zachwiać świadomością prawną i pewnością prawną, na cały szereg generacyj.

Poseł tow. **Pernerstorfer**: Gdzież jest u nas pewność prawna. (Rozmaite okrzyki, jak np. „§ 14“).

Prezydent Izby dzwoni i prosi o spokój.

Prezydent ministrów omówił dalej częściową zmianę w gabinecie i zapewnił, że wszystkie pogłoski, jakie się przy tej sposobności wyłoniły, nie są prawdziwe. Mimo zmiany osób, kurs rządu pozostał niezmienionym.

Prezydent ministrów przypomniał następnie, że rząd zamierza w stosownym czasie przedłożyć ustawę językową i rząd też to przyrzeczenie spełni. (Okrzyki i przerywania u socyalistów).

Premier przechodzi dalej do kwestyi upaństwowienia kolei. Rząd podjął bezpośrednio po zamknięciu sesyi potrzebne kroki i wezwał koleje prywatne do przedłożenia projektów wykupna. Projekt kolei północnej został poddany szczegółowemu badaniu i pertraktacye doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Niebawem zostaną podjęte podobne pertraktacye z innemi kolejami.

Niebawem przedłoży minister skarbu budżet na rok przyszły, w którym uwzględnione zostały liczne życzenia stronnictw. Przy osądzaniu budżetu należy w każdym razie uwzględnić, że rząd miał wytkniętą, ograniczoną linię, której celu: zachowania równowagi budżetowej nie mógł przekroczyć.

Nie mogę zakończyć mej mowy, nie poruszywszy jeszcze jednej kwestyi, która jest nadzwyczajnej wagi nietylko dla stronnictw tej Izby i każdego z posłów, ale w pierwszej linii dla ludności, mianowicie kwestyi, kiedy wyborcy nasi powołani będą do wykonania swych praw politycznych. Jak panowie wiecie, obecna sesya trwać będzie krótko, ponieważ budżety poszczególnych krajów domagają się zwołania sejmów.

Ale z końcem listopada rada państwa ponownie się zbierze i będzie — według obecnego planu rządu — bez żadnego odraczania funkcyonowała do końca czerwca lub początku lipca r. 1906. W miesiącu lipcu nastąpiłoby rozwiązanie wysokiej Izby, a wybory odbyłyby się w drugiej połowie września i pierwszej połowie października roku przyszłego. Jestto termin odpowiedni dla ludności ze względu na jej ekonomiczne interesy. W każdym jednak razie nie czynię z tego tajemnicy, że rząd czyni to zawisłem od tego, czy panowie wypełnicie swe zobowiązania, nie wobec rządu, ale wobec państwa.

Poseł **Schuhmeier**: Co państwo daje robotnikom i ludowi?

Bar. **Gautsch**: Nie chcę żadnej wątpliwości pozostawiać, iż koniecznością jest uchwalenie prowizoryum budżetowego, załatwienie parlamentarne mających być przedłożonymi traktatów handlowych, dostarczenie środków na wspólne wydatki, o których już przedtem mówiłem i uchwalenie rekruta. Od waszego stanowiska więc panowie wobec nie rządu, ale wobec państwa, zawisło, czy rząd nie będzie zmuszonym wcześniej już zrobić użytku ze swego w konstytucyi przewidzianego prawa apelowania do ludności.

Poseł **Wolf** woła: Im prędzej, tem lepiej!

Bar. **Gautsch**: Kończę. (Okrzyki: Dzięki Bogu!). Zbliżamy się może do ciężkich czasów. Dlatego usprawiedliwioną jest moja prośba. Zredukujcie panowie partyjne przeciwieństwa, abyście oddali usługi ojczyźnie i ludowi, a rząd wypełni swój obowiązek. (Żywe oklaski, premier odbiera z licznych stron gratulacye. Okrzyki na ławach soc.-dem.).

Poseł **Gross**, zabrawszy głos, przypomina, że z końcem sesyi letniej absolutnie górowała kwestya przesilenia węgierskiego. Kwestya i w chwili obecnej stoi na pierwszym planie. Dlatego koniecznem jest, by w tej sprawie posłowie mogli swe zdanie wypowiedzieć. Proponuje otwarcie dyskusyi nad mową prezydenta gabinetu i to na dzisiejszem już posiedzeniu, natychmiast po odczytaniu wpływu.

Wniosek ten przyjęto, poczem minister skarbu dr **Kosel** wygłosił exposé finansowe.

Po otwarciu dyskusyi przemawiał hrabia **Sternberg**, poczem dyskusyę przerwano i po kilku zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto.

Z CARATU.

Rewizye i aresztowania.

Korespondent „N. Ref.“ donosi o gwałcie dokonanym w Warszawie przez policyantów i żandarmów, którzy wtargnęli onegdaj do sali operacyjnej szpitala św. Rocha i pozostawali w niej przez czas trwania długiej operacyi, wymagającej bezwzględnej aseptyki, wykonanej nad sprawcą zamachu bombą w ogrodzie Saskim. Nie wyjawił on do tej chwili swojego nazwiska. Na zapytanie, jak się nazywa, odpowiedział: „Człowiek“. Na zapytanie, gdzie mieszka, odrzekł: „Na świecie“. Jedyne to były jego odpowiedzi.

Warszawa, 26 września. (Warsz. agencya). W sobotę wypuszczono z cytadeli pannę Kowalczyk, przełożoną pensyi prywatnej, córkę astronoma. Ojciec jej, podejrzany o gromadzenie broni w swem mieszkaniu, ma być wypuszczony za kilka dni.

Rozboje w Wilnie.

Wilno, 26 września. (Warsz. ag.). Przyszło tutaj do zaburzeń. Skutkiem jakiegoś zajścia ulicznego, w którym pobito pewnego żyda, tłum żydów, stając w jego obronie, starł się z policyą, obrzucając ją kamieniami. Policyanci dali kilka strzałów, musieli jednak ustąpić, dopiero wojsko rozprószyło demonstrantów.

Wiec akademicki.

Warszawa, 26 września. (Warsz. ag.). Dziś w południe na uniwersytecie rozpoczął się za zezwoleniem władz wiec akademicki.

Wybory do dumy.

Petersburg, 26 września. (Warsz. ag.). Według informacyj kół miarodajnych, wybory do dumy odbędą się d. 4 grudnia r. b.

Zjazd ziemców.

Moskwa, 26 września. (Pet. ag. tel.). Wczoraj otwarto zgromadzenie zasięgców miast i ziemstw z gubernij wewnętrznych Polski i Litwy. Minister spraw wewnętrznych udzielił pozwolenia na to zgromadzenie pod warunkiem, że osobistość, wyznaczona przez generał-gubernatora Moskwy, będzie brała udział w tem zgromadzeniu. Tą osobą jest szef kancelaryi gubernialnej. Między dalszymi warunkami, pod którymi dozwolono na odbycie zgromadzenia, jest też postanowienie, że posiedzenia mają być tajne, prezydentowi nie wolno zmieniać programu obrad, nie wolno rozdawać podburzających odezw, ani też poruszać kwestyj narodowościowych.

Moskwa, 26 września. (Warsz. ag.). W kongresie ziemców bierze udział około 200 osób. Obrady odbywają się w mieszkaniu Nowosilcowa. Polaków przybyło na zjazd 14 w tem 2 z Warszawy, mianowicie Grendyszyński i Suligowski.

Moskwa, 26 września. Kongres ziemców i przedstawicieli miast, który się wczoraj zebrał, obradował nad projektem programu wyborczego i nad kampanią wyborczą. Kongres wyda odezwę do narodu o programie wyborczym i o zadaniach dumy i wezwie wyborców, aby się przyłączyli do tego programu. Zamierzonem jest założenie komitetów lokalnych, które znosić się będą z komitetem centralnym w Moskwie. Komitet centralny ogłosi listę kandydatów w myśl propozycyj komitetów lokalnych i wyda następnie ponownie odezwę do wyborców. Przed wyborami w guberniach odbędą się jeszcze konferencye zastępców poszczególnych grup wyborczych. Sprawozdanie o autonomii Królestwa Polskiego usunięto z porządku dziennego. Na kongresie będzie omawiany program polityczny, ogólne prawa obywateli, samorząd lokalny, prawo narodowościowe, sprawa organizacyi, wymiar sprawiedliwości, kwestye wojskowe i wychowanie publiczne.

Petersburg, 26 września. Stosownie do postanowień ministra spraw wewnętrznych, wydanych dla kongresu ziemstw w Moskwie, prezydent tego kongresu obowiązany jest zamknąć posiedzenie na wypadek, gdyby coś zaszło, co jest przewidziane w rozporządzeniu ministeryalnem. Gdyby prezydent zaniechał zamknięcie posiedzenia, ma to uczynić zastępca generalnego gubernatora, któremu przysługuje prawo na wypadek oporu członków kongresu wezwać policyę, a nawet wojsko.

Wszystkie wielkie dzienniki, a także kilka dzienników zagranicznych przysłało swoich sprawozdawców.

Prezesem kongresu wybrano hr. Heydena.

Dziennikom moskiewskim wolno tylko ogłaszać cenzurowane przez kancelaryę generał-gubernatora szczegóły ze sprawozdań biura, dotyczących udziału członków ziemstw i reprezentacyi miast w dumie.

Dwaj mówcy żądali bojkotu dumy, ponieważ udział w niej nie odpowiada życzeniu ziemstw i jest niemoralnym. Wielka część mówców żądała, aby duma wzięła udział w walce z biurokracyą i aby w imię narodu żądała wolności i równości, a nie rozpoczynała obrad politycznych, gdy centrum państwa jest zrujnowane i wiele dystryktów stoi w płomieniach.

Delegaci z Królestwa Polskiego wygłosili mowy, w których w energicznej formie wskazali na to, że nie mogą bronić interesów swego kraju, ponieważ jest on obecnie pozbawiony praw, a inteligencya jest zdala trzymaną od dumy.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: Kongres ziemstw i miast oświadcza, że duma w myśl ustawy z dnia 19 sierpnia nie jest zgromadzeniem narodowem we właściwem znaczeniu tego wyrazu.

Moskwa, 26 września. (Warsz. ag.). Kongres ziemców uchwalił wszcząć starania o obniżenie cenzusu przy wyborach do dumy.

Zgromadzenie dziennikarzy.

Petersburg, 26 września. W przyszłym miesiącu zamierzone jest zwołanie zgromadzenia rosyjskich dziennikarzy wraz z polskimi, finlandzkimi, żydowskimi i kaukaskimi. Zgromadzenie to ma obradować nad kwestyą udziału w dumie.

Bezskuteczna nagonka.

Helsingfors, 26 września. Celem wzmocnienia garnizonów przybyło tutaj i do innych miast ostatnimi dniami 4000 żołnierzy. Poszukiwania za tajnymi magazynami broni w rozmaitych miastach nadmorskich nie wydały rezultatu.

„Potemkinada“.

Berlin, 26 września. Z Petersburga donoszą, że ośmiu marynarzy z załogi „Potemkina“ powróciło z Rumunii i oddało się w ręce władz rosyjskich. Jako powód powrotu podali oni tęsknotę za krajem. Aresztowano ich i oddano pod sąd wojenny.

Cholera.

Nowy Sącz, 26 września. (Tel. „Naprzodu“). Aby zapobiedz ewentualnemu rozszerzaniu cholery przez przybywających tu „chasydów“ z Rosyi, z okolic nawiedzionych epidemią, starostwo zakazało przyjmować tutejszemu „cudotwórcy“-rabinowi obcych „chasydów“.

Berlin, 26 września. Od 24 do 25 b. m. zgłoszono w Prusiech 2 wypadki zasłabnięcia i 2 śmierci na cholerę.

TELEGRAMY.

Precz z Gautschem!

Wiedeń, 26 września. Na pięciu w rozmaitych dzielnicach odbytych zhromadzeniach socyalno-demokratycznych demonstrowano przeciw haniebnemu zachowaniu się bar. Gautscha wobec węgierskiej reformy wyborczej i w bardzo ostrych słowach go atakowano. Po zgromadzeniach uczestnicy, wznosząc okrzyki przeciw bar. Gautschowi a za powszechnem głosowaniem, przeciągali ulicami, poczem się rozeszli. Tylko w dzielnicy XVII przybrały demonstracye większe rozmiary: policya sprowokowawszy demonstrantów wkroczyła i kilka osób aresztowała.

Przed otwarciem parlamentu.

Wiedeń, 26 września. „Konserw. Korresp.“ w zestawieniu prac parlamentu pomija nieunikniony wniosek nagły socyalistów o powszechnem głosowaniu, jak również nagły wniosek wszechniemców w sprawie węgierskiej. Te dwie sprawy wraz z dyskusyą nad deklaracyą premiera zajmą prawdopodobnie tak wiele czasu, że nawet dyskusyi o fakultecie włoskim już nie będzie można przeprowadzić.

Przywódcy niemieckiego stronnictwa ludowego i niemiecki komitet czterech odbyły wczoraj naradę.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego odbyła wczoraj aż dwa posiedzenia, wieczorem zaś zebrało się plenum klubu, na którem dr Pacak zdał sprawę z konferencyi posłów czeskich z bar. Gautschem. Rozpoczęła się bardzo szeroka dyskusya, która dziś będzie kontynuowaną. Na ogół biorąc, w klubie czeskim panuje dość przychylne wobec rządu usposobienie.

Budżet.

Wiedeń, 26 września. Budżet na rok 1906 wykazuje zwyżki dochodów nad rozchody 2·9 miliona koron.

Wiedeń, 26 września. Według urzędowego wykazu dochód z bezpośrednich podatków w Austryi wynosił od 1 stycznia b. r. do końca lipca b. r. 163,568.000 K wobec 159,355.000 K w tym okresie r. z.; dochód z podatków pośrednich 389,889.000 (389,177.000) K; dochód z ceł 80,615.000 K (71,573.000).

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we czwartek 28 b. m. o godz. 7 wieczorem. Uprasza się o obecność wszystkich członków zarządu.

× **Wiedeń.** Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ oddział I. znajduje się obecnie w XX. dzielnicy Mathildenplatz 6 w restauracyi Trakowanitsch. Schadzki odbywają się w niedzielę wieczór od 7—10, gdzie urządzamy odczyty i pogadanki.

Adresy centralnych związków w Austryi.

Związek piekarzy, Wiedeń VII. Kandlgasse 12.
Związek robotników budowlanych, Wiedeń VII. Seidengasse 17.
Unia górników, Turn obok Cieplic, Kulmerstr. 378.
Stow. browarników i bednarzy, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 62.
Związek introligatorów, Wiedeń V. Rüdigergasse 5.
Związek drukarzy, Wiedeń VII. Zieglergasse 25.
Związek tokarzy, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek kolejarzy, Wiedeń V. Zentagasse 5.
Związek metalowców, Wiedeń V. Kohlgasse 27.
Stow. fryzyerów, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek handlowców, Wiedeń I. Wipplingerstr. 35.
Związek rękawiczników, Praga, Karpfengasse 56.
Związek stolarzy. Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.
Związek kapeluszników, Wiedeń VIII. Lerchengasse 13.
Związek malarzy i lakierników, Wiedeń VII. Seidengasse 12.
Związek rob. papieru, chem. gumy i zapałek, Wiedeń VI. Gumpendorferstr. 62.
Związek krawców, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Związek szewców, Wiedeń, tamże.
Związek kamieniarzy, Wiedeń VI. Schmalzhofgasse 17.
Stow. robotników tytoniowych, Wiedeń XVI. Thaliastrasse 77.
Unia tkaczy, Wiedeń VI. Kasernengasse 18.
Unia ceglarzy, Inzersdorf pod Wiedniem, Triesterstrasse 49.
Związek cieśli, Wiedeń VI. Königseggasse 10.
Stow. cukierników, Wiedeń VI. Dreihufeiseng. 11.
Adres centralnej komisyi zawodowej w Wiedniu: Antoni Hueber, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 89 A.
Adres sekretarza krajowego dla Galicyi: Zygmunt Żuławski, Kraków, Grodzka 55.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Zasada: Każdy kawałek mydła zaopatrzony nazwiskiem „Schicht“ jest czysty i wolny od wszelkich szkodliwych części składowych.

Poręczenie: 25.000 Koron płaci firma „Georg Schicht Aussig“ każdemu, kto udowodni, że jej mydło z nazwisk. „Schicht“ zawiera jakiekolwiek szkodl. domieszki.

MYDŁO SCHICHTA



(z jeleniem lub kluczem)

używa się

z powodu jego szczególnych i doskonałych właściwości

z dobrym skutkiem

do wszelkiego możliwego mycia: dla osobistego użytku, dla każdej bielizny i

do wszystkiego

co wogóle może być mytem.

Do nabycia we wszystkich większych handlach

PARVEOL



NAJCZYSTSZE

GWARANTOWANE

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne.

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia. 167

Marka ustawowo chroniona. Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

Z FABRYKI JON. SINGERA w BIELSKU (Szląsk austr.)

zastępca dla Galicyi: Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.



Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austr. akcyjne Tow. żeglugi w Tryeście



295

„AUSTRO AMERICANA“

jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 kwietnia 1904 r. l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw, ustanowiło

Generalną agencyę dla Galicyi i Bukowiny

— i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencyi. — Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austryacki port Tryest. Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart załatwiają:

Generalna Agencya: Goldlust i Ska w Krakowie, ul. Lubicz 7 oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. — oraz Generalna Agencya we Lwowie, Bionie 2 i prowincyonalne agencye.

⚒ WĘGIEL ⚒

z krajowej kopalni „Bory“.

Węgiel z kopalni „Bory“ zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.

Węgiel z kopalni „**Bory**“ po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy**, oraz najlepsze gatunki węgli **górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych**, które zostają wysyłane **wprost z kopalń**, poleca

ADOLF BLUMENFELD

Skład węgla, Kraków, Pawia 12.

519 **Telefon 59.**



Najstarszy i największy dom eksportowy całej monarchii austro-węgiersk. rok założeń. 1852, wysyła na żądanie wielki cennik z 1000 ilustracyami zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrumentów muzycznych i optycznych, darmo i opłatnie.

527

F. Pamm, Kraków, Zielona 3.

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grające na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdzieko!w. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żądnych nie wysyłamy. — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

SCHÜTZ i CHAJES, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.



Rynek 41, Linia A-B

poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.



Moje tanie ceny wzbudzają senzacyę:

Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką System Roskopf 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem zł. 1.95, trzy sztuki zł. 5.50, sześć sztuk zł. 8.50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach bardzo silny zł. 6.—. Stalowy damski rem. zł. 2.75. Srebrny damski zegarek zł. 3.90. Budzik najlepszy zł. 1.10. Łańcuszki srebrne od zł. 1.—. Zegarki damskie złote od zł. 10.—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ignacy Cypres, Kraków ul. Floryańska 49

PANNA

lub uczennica potrzebna do modniarstwa. Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“.

Aparaty fotograficzne, zawsze świeże klisze, papiery oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie ul. Szewska l. 2 pierwszy dom od Rynku. 286

Pensyonat „Ukraina“

ulica Karmelicka l. 40, II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. — Ceny umiarkowane. 344



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Nie ma więcej cierpień rupturowych.

Dokładne i szczegółowe objaśnienia za nadesłaniem zwrotnej marki pocztowej

przesyła bandażysta

S. MITTELMANN

CZERNIOWCE (Bukowina) ul. Pańska 19.

Nowo otwarty handel towarów żelaznych ⚒

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 43

pod firmą:

Bernard Greschler

poleca

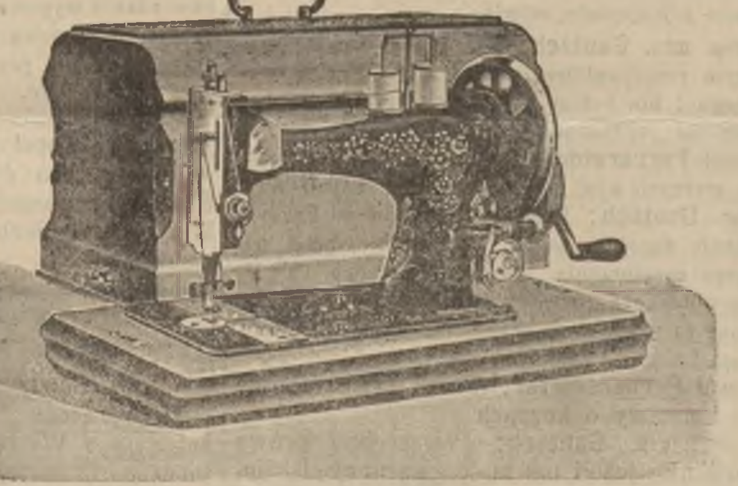
po cenach przystępnych i stałych

kompletne urządzenie kuchenne, okucie budowlane i meblowe, brzytwy, scyzoryki, nakrycie stołowe **wyrobu krajowego i angielskiego.**

Wielki wybór okucia i narzędzi do robót stolarskich amatorskich (laubzegowych). 491

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

WARSZTAT NAPRAWY IGNACEGO GROSSA



POD KIEROWNICTWEM:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1 (NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje maszyny używane w znakomitym stanie, jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.

Jesienne kapelusze damskie i dziec.
modele paryskie i wiedeńskie
Bluzy jesienne i jedwabne
Nowości sezonowe do
przybrania sukien i kapeluszy
polecają po cenach fabrycznych

524 **Zimler i Spółka, Linia A-B.**

Z PRUS sprowadzaną, drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

7 Do nabycia w aptekach i droguer yach.